Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

300 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumeratawynosi w Krakowie miesięcznie Mk 8000, z odnosz. do domu Mk 9000. Zamiejscowa Mk 9000. Zagranicą Mk 13.000.

Nr. 14. — Rok VI. Kraków, piątek 9 lutego 1923 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Z ludożercy-galernika radnym miejskim.



(Objaśnienie wewnątrz numeru).

Położenie spożywcy.



„Związek Polskich Stowarzyszeń spożywców" w Warszawie wydał plakat p. t. Położenie spożywcy, który dobitnie ilustruje stan w jakim się znalazł konsument gnieciony przez spekulantów i paskarzy.

Drzewo Kolumba.



Na wybrzeżu San Domingo rośnie do tej pory olbrzymich rozmiarów drzewo, o którem mówi legenda tamtejsza że zasadził je sam Krzysztof Kolumb.

Cuda grobu Faraona.



(Objaśnienie wewnątrz numeru).

Blokada węglowa Niemiec.

Nieudała próba wywozu węgla z Ruhry do Niemiec prywatnemi kolejami i automobilami.

Blokada węglowa Niemiec przez władze okupacyjne trwa w dalszym ciągu i nie doznała najmniejszej zmiany. **Próby, ażeby podstępnie przez użycie prywatnych torów kolejowych** skierować pociągi z węglem z poszczególnych kopalń za granicę Zagłębia, zostały **zupełnie udaremnione, jakoteż zarekwirowano cały szereg automobili ciężarowych, załadowanych węglem.** Tak więc udało się władzom okupacyjnym **odciąć zupełnie dowóz węgla do Niemiec.** Natomiast **dozwolono na wywóz węgla do Szwajcarji oraz do Holandji.**

Francja zamierza obsadzić Hamburg i Bawarję.

Wiedeń. (PAT).

Neues Wiener Journal przynosi dziś pogłoskę, jak twierdzi z kół dyplomatycznych, jakoby **Francja miała zamiar ewentualnego obsadzenia Hamburga** celem przeszkodzenia transportom **węgla angielskiego do Niemiec.** Dalej donosi „Neues Wiener Journal", że **obsadzenie obszaru Badenii nastąpiło z tego powodu, iż rząd bawarski wstrzymuje międzynarodowy ruch** kolejowy przez Niemcy i tak n. p. obecnie nie można z Paryża jechać, ani do Warszawy, ani do Bukaresztu przez Monachium. To postępowanie rządu bawarskiego jest powodem wkroczenia Francuzów do Badenii. **Jeżeli Bawarja nie zmieni stanowiska zanosi się na dalsze sankcje.**

Francuzi ustępują z Ruhry?

Londyn. (AW.)

„**Daily Chronicle**" podaje z Düsseldorfu bardzo nieprawdopodobną wiadomość. **Francuzi mieli oświadczyć Niemcom, że gotowi są wycofać swoje wojska z Zagłębia Ruhry i przy**znać Niemcom moratorjum, o ile Niemcy zgodzą się na podjęcie **pożyczki 6 i pół miljardów marek w złocie.** Z pożyczki tej **2 i pół miljardów w gotówce zapłaciliby Niemcy tytułem** spłat reparacyjnych.

Poincare jest gotów do rokowań.

Wiedeń. (PAT).

„**Neue Freie Presse**" donosi z Rzymu pod **datą 6 lutego: „Corriere d'Italia" i „Messagero" podają wiadomość z Paryża,** jakoby **mimo wszelkich zaprzeczeń** odbywały się **tajne konferencje między członkami grupy Stinnesa a przemysłowcami francuskimi** celem wynalezienia **sposobu rozwiązania** w sprawie **Ruhry.**

„**Neue Freie Presse**" donosi z Paryża: W sprawie pogłosek o rokowaniach między Stinnesem a przemysłowcami francuskimi, oświadczają na Quai d'Orsey, że **rząd francuski jest gotów każdego czasu do bezpośrednich** rokowań z Niemcami w razie jeżeli rząd Rzeszy wystąpiłby z odpowiedniemi propozycjami. Rząd francuski odrzuca jednak wszelką akcję pośredniczącą i wszelkie rokowania **z niemieckiemi osobistościami nieurzędowymi, a więc** także i ze Stinnesem.

Komisja koalicyjna wchodzi w kompromisy z Litwą

„**Neue freie Presse**" donosi: **Między rządem litewskim, a posłami mocarstw koalicyjnych w Kownie** zawarty **został kompromis tymczasowy, celem uregulowania kwestji kłajpedzkiej.** Zanim konferencja ambasadorów albo Liga Narodów poweźmie decyzję będzie zapewne jak zwykle w takich wypadkach utworzona strefa neutralna.

Sejm o prowizorjum budżetowem.

Warszawa.

Dyskusja nad prowizorjum budżetowem **została dziś zakończona.** Występowali dzisiaj przeważnie **mowcy większości rządowej z** wyjątkiem przedstawiciela Chrz. Demokracji p. **Chacińskiego,** który postawił **wniosek o odesłanie prowizorjum z powrotem do Komisji.**

Podkreślić należy **aroganckie wystąpienie przedstawicieli mniejszości narodowych,** szczególnie p. Wasyńczuka, który mówił o „**kwiatuszkach,** wykwitłych **na błocie państwowości polskiej**"(!!). Lewica przypisuje użycie tego zwrotu przez p. W. jego nieznajomości(?!) języka polskiego, choć poseł W. doskonale nim włada(!)

W końcu rozpraw zabrał głos referent, pos. Osiecki, który między innemi wyraził się, że

8 MILJARDÓW NOWEGO KREDYTU NA SAMOCHODY, TO JEST SUMA DROBNA.

Głosowanie nad prowizorjum **było jednym wielkim kontredansem,** w którym co chwila **zmieniali się danserzy,** lub ustawiali się **w coraz nowe figury i kombinacje.**

Głosowano naprzód nad wnioskiem pos. Chacińskiego o odesłanie prowizorjum do Komisji. **Za wnioskiem** oświadczyły się **tylko 3 kluby narodowe;** głosowano przez podniesienie rąk. Marsz. Rataj miał jednak wątpliwości co do większości i zarządził głosowanie „przez drzwi". Rozległy się **protesty ze strony lewicy** ponieważ **jasnem było, że większość wypowiedziała się przeciw wnioskowi.**

Przy głosowaniu przez drzwi

KLUB ŻYDOWSKI ODKOMENDEROWAŁ 10 POSŁÓW,

aby głosowali razem z klubami narodowymi.

Przejście ich przez drzwi razem z prawicą wywołało wesołość i oklaski na lewicy, odznaczający się zaś dowcipem poseł Smoła (Wyzwolenie) zawołał: „Judeo-Chjena".

Za chwilę jednak

LEWICĘ CZEKAŁA NIESPODZIANKA I ZAWÓD,

ponieważ przy głosowaniu nad rezolucją posła Wasyńczuka (Ukr.) **o szkołach dla mniejszości narodowych, przeciwko rezolucji** wypowiedziały się

JEDNOMYŚLNIE PRAWICA I P. P. S.

Na to poseł **żydowski** Hartglas zawołał: „Zwrócili się do socjalistów, a teraz głosuje Chjena i P. P. S."

Przy głosowaniu nad rezolucją klubu Piastowców o

REDUKCJĘ URZĘDNIKÓW O 10%

do 1 lipca b. r. głosowała za rezolucją **nowa kombinacja: prawica i centrum.**

Wreszcie przy głosowaniu **nad całością prowizorjum,** za przyjęciem oświadczyła się cała **lewica, centrum i mniejszości narodowe, z wyjątkiem żydów.**

Generał Henrys



dobrze znany Polakom, jako szef misji francuskiej w Polsce, jest obecnie wodzem jednej z armji francuskich, która okupowała Zagłębie Ruhr.

Rozłam komunistów rosyjskich na trzy grupy.

Ryga. (PAT.).

Z Moskwy donoszą, że w rosyjskiej partji komunistycznej nastąpił **rozłam na trzy odrębne grupy.** Jednak grupa z Leninem na czele wywierająca największy wpływ na rząd, prowadzi tak zwaną **nową politykę ekonomiczną.** Druga grupa kierowana przez Bucharina, jest zdecydowaną przeciwniczką Leninowców i ich polityki ekonomicznej. Bucharin pragnie powrotu **komunistów do taktyki z 1917 roku.** Na czele trzeciej grupy, które reprezentuje tak zwany **komunizm wojskowy** stoją Trocki i **Zinowiew.**

Stosunki niemiecko-łotewskie.

Ryga. (PAT).

W związku z przybyciem nowego posła niemieckiego wznowione będą pertraktacje w sprawie niemiecko-łotewskiego traktatu handlowego oraz w sprawie odszkodowań wojennych i wynagrodzenia obywateli niemieckich za wywłaszczoną przez Łotyszów ziemię.

Poszukiwania za cukrem

który znikł na rynku targowym.

Warszawa, (PAT.)

Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji do walki z drożyzną nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną pan Hartleb, zwrócił się do Komisji z oświadczeniem, że dziś komitet ekonomiczny w Radzie ministrów odbędzie konferencję, na której rozważana będzie sprawa walki z drożyzną. Wobec tego komisarz prosi, aby Komisja dyskusję w tym materjale odłożyła do czasu, gdy **Rząd będzie mógł przyjść na Komisję z odpowiednimi wnioskami.** Poza tem przedstawiciel Min. spraw wewn. zakomunikował, że w sprawie **zniknięcia cukru** na rynku Rada ministrów poleciła ministrowi spraw wewnętrznych **wydelegować specjalnego urzędnika dla zbadania przyczyn tego nieusprawiedliwionego** zjawiska.

Nadzór państwowy nad kasami chorych w b. dzielnicy pruskiej.

Poznań '

Weszło w życie rozporządzenie ministrów zdrowia publicznego oraz pracy i opieki społecznej w sprawie nadzoru państwowego nad kasami chorych w zakresie lecznictwa na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego.

Rozporządzenie ustala, że naczelnik wojewódzkiego urzędu zdrowia jest delegatem min. zdrowia do właściwego okręgu urzędu ubezpieczeń oraz wchodzi w skład okręgowego urzędu ubezpieczeń i współdziała w nim w wykonywaniu nadzoru nad lecznictwem.

Hojna oszczędność.

Pan premjer generał Sikorski poczuł w sobie powołanie i siłę do naprawy Rzeczypospolitej.

Naprawa ta poza reformą administracji i zwalczaniem anarchji, pojętem przez pana premjera w swoisty sposób, jako tolerowanie przywilejów lewicy i duszenia obozu narodowego, ma przedewszystkiem dotyczyć reformy finansów Państwa. **Z tem się zgadzamy wszyscy.** Wszyscy też — poza grupką ludzi dotkniętych t. zw. mania „walutową“. P. premjer słusznie zwie ich „znachorami“ — uznajemy zgodnie, że zasadniczymi postulatami w tym kierunku są: **podniesienie dochodów skarbu i daleko idąca oszczędność.**

Oszczędność! Drogi jej wytknęła t. zw. Konferencja belwederska. Na oszczędności te mają się składać:

> **redukcja urzędów i urzędników; czynny bilans przedsiębiorstw państwowych, a przedewszystkiem kolei i kopalń; rewizja dotychczasowego systemu udzielania przez państwo pożyczek dla wielkiego przemysłu; przekazanie gminom i związkom samorządowym części agend państwa; a wreszcie uzależnienie tempa reform społecznych od stanu skarbu.**

Oczywista słuszność tych zasadniczych tez i jednomyślność, z jaką przyjęła jej wspomniana konferencja, złożona z ludzi o bardzo różnych poglądach politycznych, powinny — jakby się zdawało — wytknąć dla rządu „naprawy Rzeczypospolitej“ prostą drogę, z której nie wolno mu zbaczać ani na chwilę, choćby to się nie podobało tej czy owej klasie lub partji.

A jednak! **Jeszcze rząd ten nie zrobił ani jednego realnego kroku w kierunku owej oszczędności, a już poczuł się zmuszonym do okrojenia zamiarów.**

Pan premjer w swem exposé mówił — bo musiał — o potrzebie oszczędności, zaraz atoli dodał skwapliwie, **że nie może ona być mechaniczną,** wykazując zupełnie słusznie, że **nie możemy robić oszczędności na oświacie i na armji.** Co do tej ostatniej miał pan premjer zapewne na myśli, że nie możemy redukować naszej siły zbrojnej i jej uposażenia, — o ile idzie o gospodarkę wojskową — to tu zapewne wiele pięknych miljonów dałoby się oszczędzić.

Dotąd wszystko dobrze — dla państwa, ale nie dla rządu, szukającego przypadkowej większości, którąby obdarzyła go swem zaufaniem.

Tej spodziewanej większości trzeba coś dać.

A więc zaraz po wojsku i oświacie wymienił pan premjer ogólnie **sprawy robotnicze,** zyskując brawa u socjalistów. Co to mają być za sprawy, tego exposé bliżej nie określa, ale sądząc z owych braw należy się domyślać, że idzie tu prawdopodobnie **o subwencje dla konsumów i związków, płatne urlopy dla ich prezesów i kierowników etc.**

Nie dość wyraźnie i nie na naczelnym miejscu mówił pan premjer

o reformie rolnej

zdając sobie sprawę, że nie stać państwo na realizację jej w obecnej postaci.

Ale skoro w toku dyskusji prezesowie ludowcowych stronnictw, panowie Thugutt, Witos i Okoń, zwłaszcza ten ostatni, wyrazili z tego powodu swe rozczarowanie i niedwuznacznie dali do zrozumienia, że „albo-albo“: pan premjer w końcowej swej replice poprawił się w zupełności.

Zatem w kierunku t. zw. reform oszczędności nie będzie.

A przecież najfanatyczniejszy nawet obrońca robotnika i chłopa, o ile nie uprawia taniej demagogji, przyznać musi, że pilniejszą na razie kwestją dla szerokich mas jest **umożliwienie im bytu przez ustalenie waluty,** a co za tem idzie, powstrzymanie drożyzny, **aniżeli wydatkowanie olbrzymich sum na urzędy ziemskie naprzykład,** — które jak to przyznał sam pos. Witos, nie mają co robić, bo obecna ustawa rolna, jako sprzeczna z konstytucją i wadliwa sama w sobie wykonywać się ani rusz nie daje.

Tak zatem jedna z najważniejszych tez **konferencji belwederskiej poszła na ofiarę ludowcom, a częściowo i socjalistom.**

O innej, a mianowicie o **uniezależnieniu przedsiębiorstw państwowych od pomocy skarbu,** o ich „odpaństwowieniu“, które w konsekwencji mogłoby doprowadzić do wydzierżawienia, pan premjer nawet nie wspominał. — Kosztowałoby to 140 głosów socjalistów i ich sprzymierzeńców t. zw. mniejszości narodowej. Co więcej. Nawet kiedy była mowa o odnowieniu przez państwo kredytów dla wielkiego przemysłu, pan premjer — nie chcąc widocznie zbytnio się narazić części prawicy — zajął również stanowisko **niewyraźne** w tym sensie, że to nie nastąpi odrazu, tylko stopniowo.

Cóż zatem zostało z całego programu oszczędnościowego?

Redukcja urzędników i przelanie części wydatków państwa na samorządy. Prawdopodobnie, gdyby w Sejmie istniały jakieś stronnictwa urzędników lub burmistrzów, któreby mogły decydować o zaufaniu dla rządu, trzebaby było jeszcze i w tych punktach porobić ustępstwa.

Tu tkwi właśnie cała paradoksalność położenia obecnego rządu. Chcąc naprawić Rzeczpospolitą, trzeba mieć rządy jej w ręku, a do tego potrzeba zaufania większości Sejmu. Warunkiem naprawy — oszczędność, warunkiem zaufania — hojność, n. b. w zrozumieniu tej większości, która obecny rząd popiera. Osławiona szesnastka także nie bezinteresownie chce do tej większości należeć. P. Wańczuk, prezes klubu ukraińskiego, określił to jasno na komisji skarbowo-budżetowej: albo będą takie a takie gimnazja i seminarja ukraińskie (wymienił je jednym tchem), albo koniec z zaufaniem.

A skąd wziąć na to? Ustawy podatkowe niektóre dopiero są wniesione i do uchwalenia ich daleko, a jeszcze dalej do ściągnięcia tych podatków. Na szczęście jest sposób wypraktykowany i niezawodny. Kiedy w toku dyskusji nad emisją 200 miljardów biletów skarbowych poseł Radziszewski wspominał **o prowizorjum** budżetowem, zawierającem około 1200 **miljardów** wydatków **na pierwszy tylko kwartał** bieżącego roku i zapytywał, skąd rząd **pokryje** te **kolosalne sumy, odezwał się na skrajnej** lewicy znany dobrze tubalny głos (posła Diamanta): **„Wydrukuje się jeszcze tysiąc miljardów“.**

Ironicznie czy na serjo, w każdym razie bardzo niefrasobliwie, głos ten powiedział prawdę. Będziemy mieć nowe morze **papierowych pieniędzy, papierowe reformy społeczne, papierową oszczędność i papierową „naprawę Rzeczypospolitej“.** I taki stan będzie trwał tak długo, póki rząd będzie się opierał

na większości „biorącej“.

Istotna naprawa rozpocznie się dopiero z chwilą, kiedy powstanie rząd, **oparty na większości skłonnej do ofiar na rzecz państwa,**

większości „dającej“,

która z zaciśniętemi zębami przeprowadzi bolesną operację oszczędnościową.

Taka większość, aby nie zboczyć z wytkniętej drogi na popularne i wygodne, acz błędne ścieżki koncesji klasowych i partyjnych, musi opierać się niewzruszenie na zasadzie **pierwszeństwa interesu narodu i państwa polskiego** przed korzyściami poszczególnych grup jego obywateli.

Większością, gotową do ofiar na rzecz Polski, może być tylko większość polska. Póki taka większość się nie utworzy i nie ujmie naprawy Rzeczypospolitej w swe ręce, najlepsze nawet chęci pana premjera, o których nie mamy powodu wątpić, **rozbiją się o paradoks: hojnej oszczędności.**

M. Kozłowski.

Niemcy naruszają prawa suwerenne Polski.

Protest posła polskiego w Berlinie z powodu mianowania obywatela polskiego pułkownikiem armji niemieckiej.

Warszawa, (PAT).

Poseł polski w Berlinie, p. Madeyski, wręczył ministrowi spraw zagr. Niemiec, energiczny protest w sprawie naruszania praw zwierzchniczych Polski. Nota stwierdza, że **niemieckie ministerstwo wojny w dalszym ciągu przesyła zarządzenia, odznaczenia i awanse** byłym oficerom niemieckim, pomimo, iż ci przyjęli obywatelstwo polskie, a tem samem podlegają tylko polskim władzom wojskowym, jako oficerowie rezerwowi polscy. W tej sprawie głośną była w Sejmie rewelacja generała Sikorskiego, który stwierdził, **że poseł niemiecki w Sejmie polskim, prezes związków** niemieckich w Polsce, były podpułkownik armji niemieckiej **otrzymał** niedawno najzupełniej formalną nominację **z Berlina na pułkownika,** chociaż oddawna przestał być **obywatelem** niemieckim. Nota wyraża **energiczny protest** przeciw takiemu pogwałceniu **praw** suwerennych rządu polskiego, oraz szeregu artykułów traktatu wersalskiego **i domaga się** wyjaśnienia **oraz zapewnienia, że podobne wypadki w przyszłości nie będą miały miejsca.**

Cała linja kolejowa Grodno-Wilno należy do Polski.

Paryż. (A.W.)

Na południowym ściśle poufnym posiedzeniu Rady Ligi Narodów omawiano sprawę **podziału pasa neutralnego między Litwą Kowieńską a Polską.** Uchwalono przyjąć linję podziału według projektu przedstawiciela Hiszpanji Saury, **z małemi poprawkami** na **korzyść Polski.** Polsce między innemi uchwalono ostatecznie przyznać odcinek linji kolejowej Grodno-Wilno. **Północna część pasa neutralnego według uchwały Rady Ligi Narodów przypaść ma Litwie, południowa zostanie podzielona linją poziomą w ten sposób, że Gedreyjcie i Szyrwinty** przypaść **mają Litwie.** Decyzję uważać należy **terytorjalnie za niekorzystną dla Polski, albowiem prawie dwie trzecie terytorjum pasa neutralnego przyznano Litwie. —** Decyzja przedstawia wszakże pewne **korzyści ekonomiczne** dla Polski, ze względu **na przyznanie nam kolei. Doniosłość polityczna decyzj polega na tem, że przesądza ona konfigurację granic województwa wileńskiego i przyczynia się do ustalenia stosunków.** Hymans oświadczył Sidzikauskasowi, że **Liga Narodów sprawę** pasa neutralnego przesądziła ostatecznie i więcej do niej nie powróci. Stwierdzić należy, że Hymans zajmuje naogół stanowisko **w tej** sprawie życzliwie dla Polski.

Emigracja rosyjska chce zagarnąć Wilno.

Emigracja rosyjska pragnęłaby przyłączenia Wilna do Litwy by tam dla siebie stworzyć teren do czynnej akcji przeciwsowieckiej.

Paryż. (A.W.)

Wystąpienie Litwinów wobec Rady Ligi Narodów wywołało widoczne zadowolenie w tutejszych emigracyjnych kołach rosyjskich. Śledząc z zaciekawieniem rozwój akcji litewskiej, emigracja rosyjska przywiązuje do jej powodzenia **duże** znaczenie, mając nadzieję, **że udanie się** zapowiedzianego ataku na Wilno **pozwoli jej, wobec znacznej ilości Rosjan w wojsku litewskim, uzyskać teren,** z którego **można będzie rozpocząć czynną akcję przeciwbolszewicką.** Tutejsi polityczni działacze rosyjscy w pierwszym rzędzie kadeci, są zdania, że **obecna sytuacja** wewnętrzna **Rosji sowieckiej pozornie mocna i ustalona, jest w istocie** niesłychanie **napięta i delikatna i że łatwo będzie można przy najmniejszym konflikcie doprowadzić do pożądanego przewrotu.**

Druga konfiskata „Gońca Krakowskiego".

W ciągu bieżącego tygodnia ulega pismo nasze poraz wtóry konfiskacie. W pierwszym wypadku niepodobał się prokuratorji krakowskiej **opis rozstrzelania śp. Niewiadomskiego,** wczoraj znowuż **opis pogrzebu śp. Niewiadomskiego.**

Uważając konfiskaty takie za nieusprawiedliwione i to tem więcej, że obydwa artykuły były utrzymane w tonie absolutnie objektywnym, zwróciliśmy się do posłów w Sejmie, ażeby zabrali głos w sprawie tego rodzaju niesłychanych **represji prasowych,** a niezależnie od tego zwrócimy się na drogę sądową.

Redakcja.

Po pogrzebie Niewiadomskiego.

Od naszego korespondenta otrzymaliśmy **cały szereg interesujących szczegółów, związanych ze śmiercią i pogrzebem śp. Niewiadomskiego.** Nie pomieszczamy ich, nie chcąc narazić się **poraz trzeci na konfiskatę.** P. prokurator **z nakazu wyższego podciąga odnośne notatki pod § 305.** zabraniający „wychwalania czynów karygodnych".

Z wiadomości dziś otrzymanych podać możemy tylko jedną, a mianowicie, że od chwili złożenia ciała do grobu, **pilnuje mogiły** bez przerwy, samorzutnie utworzona warta, aby zapobiedz możliwym wypadkom **znieważenia grobu przez bojówki lewicowe.**

Dr. Strassburger wiceministrem spraw zagr.?

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Stanowisko wiceministra spraw zagran. ma objąć **Dr. Strassburger,** obecny kierownik Ministerstwa przemysłu i handlu.

Czy żołnierz powinien być katem?

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Na dzisiejszem posiedzeniu **Komisji wojskowej złożono kilka interesujących interpelacji do przedstawiciela Ministerstwa spraw wojskowych.**

Pos. Liebermann (PPS.) zapytał, **na jakiej podstawie używa się wojska do wykonywania wyroków śmierci.**

Pos. Załuska (Z. L. N.) prosiła o stwierdzenie urzędowe faktu, że w czasie **próbnej mobilizacji** dokonanej w styczniu, do której użyto **jednego pułku** w Warszawie, **wszyscy** zmobilizowani **żołnierze** wyznania **mojżeszowego, zachorowali nagle i obłożnie.**

Nie można znaleźć posła Okonia.

Kurja biskupia **w** Przemyślu poszukuje od dłuższego czasu posła Okonia, celem wręczenia **wyroku, zakazującego mu noszenia szat kapłańskich i pozbawiającego go godności kapłańskiej.**

Poseł Okoń jest „nieuchwytny" od kilku miesięcy. Podczas akcji wyborczej jeździł po kraju, obecnie zasiada **w Sejmie** i tutaj **trudno mu wyrok doręczyć,** ponieważ wykręca się od tego starannie.

Kiedy wreszcie **Kurja biskupia zwróciła się do Marszałka Sejmu** o wręczenie panu Okoniowi wyroku, p. Okoń przyjęcia go odmówił.

Wobec tego marsz. Rataj odesłał wyrok z **powrotem** do Przemyśla, załączając jednocześnie **prywatny** adres warszawski pana Okonia.

Kiedy wreszcie Uniwersytet lwowski otrzyma gmach posejmowy?

Projekt ustawy, uchwalony przez Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu błąka się po Komisjach.

Na komisji oświatowej **sprawa przekazania gmachu** posejmowego Uniwersytetowi Jana Kazimierza we Lwowie została **zabagniona** wskutek tego, że posłowie: **Bryl i Pawłowski (piastowcy)** oraz **Ukrainiec Chrucki** zażądali przerwania obrad nad tą sprawą i wraz z całą lewicą i mniejszościami narodowemi poparli wniosek posła **Smulikowskiego** (socjal.) **odesłania projektu do komisji prawniczej.**

Natomiast odrzucono wniosek posła **Rymara** (Z. L. N.), który żądał, aby komisja stwierdziła, że **projekt ustawy został uchwalony przez Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu** i w tym stanie przekazany komisji prawniczej.

Wylew Wisły pod Warszawą.

Wczoraj w godzinach wieczornych woda na Wiśle pod Warszawą zaczęła **gwałtownie przybierać. Połączenie kilku przedmieść,** położonych na lewym brzegu Wisły, z miastem zostało **przerwane.** Jedyną **komunikacją,** to droga wodna **zapomocą łodzi.** Most na szosie fortecznej do **Siekierek został zerwany. Z Czerniakowem komunikacji niema.** Fale uderzają w Czerniakowie o szosę o 1 metr od toru tramwajowego. **Koło kościoła** w Czerniakowie woda sięga po same budynki, ogrody są zalane. Wypadków odnośnie do ludzi nie było.

Projekty nowych ustaw.

Warszawa, (PAT.).

Do laski marszałkowskiej Ministerstwo Skarbu nadesłało projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy austrjackiej z dnia 3. maja **1883 r.** o tak zwanej **ewidencji katastru podatku gruntowego.** Następnie projekt ustawy w sprawie **państwowego podatku przemysłowego,** projekt ustawy w sprawie **wyrównania opłat stemplowych** oraz **podatku spadkowego i od darowizn.** Ministerstwo Zdrowia Publicznego nadesłało do laski marszałkowskiej projekt ustawy w sprawie uzupełnienia ustawy z dnia 2 grudnia 1921 r. w sprawie **wykonywania praktyki lekarskiej** w państwie polskiem. Następnie ministerstwo sprawiedliwości nadesłało projekt ustawy **o prywatnem prawie międzynarodowem i międzydzielnicowem.**

Rząd polski będzie utrzymywał Petruszewycza.

Rokowania z emigracją ukraińską. — Wracają do Polski: Trylowski i Lewicki. — Metropolita Szeptycki i O. Genocchi. — Polskie subwencje dla Petruszewycza.

Warszawa, (Tel. od nasz. koresp.).

Dla zyskania poparcia ukraińców wołyńskich p. prez. Sikorski rozpoczął **rokowania z emigracją ukraińską,** kierowaną przez **Petruszewycza.**

Ponieważ **subwencje** zagraniczne dla rządu „Zachodnio - ukraińskiej Republiki ludowej" **maleją, p. Petruszewycz okazał się skłonniejszym do rokowań.**

Rezultatem dotychczasowych układów jest, że adwokat Trylowski, b. ataman Siczy kozackiej i dr. **Lewicki** mają otrzymać **prawo powrotu do Polski,** przyczem Trylowski otworzy kancelarję adwokacką, a Lewicki otrzyma wysoką posadę sądową.

Metropolita Szeptycki ma wrócić i objąć rządy metropolji grecko-katolickiej. Dlaczego wysłano do Przemyśla **Ojca Genocchi,** na razie trudno zrozumieć — wiadomo tylko, że jest to ajent metr. Szeptyckiego.

Petruszewycz pozostanie, zdaje się, za granicą, ale ma otrzymywać subwencje ze skarbu polskiego.

Wojewodowie na audjencji u premjera.

Prezes Rady ministrów Sikorski przyjął wczoraj b. ministra Steczkowskiego, powołanego na stanowisko dyrektora P. K. K. P., ministra Piltza, wojewodę **Raczkiewicza,** wojewodę **Srokowskiego,** wojewodę **Schultisa,** delegację lwowską, z wicepres. Obirkiem na czele, oraz delegację Tow. Brat. Pom. Politechniki lwowskiej.

Cukier drożeje, bo mąka tańsza od cukru.

Taki powód przyjęli teraz cukrownicy dla wyśrubowania cen cukru.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.)

Niedawno cukrownicy podnieśli **cenę cukru z 90.000 na 125.000 Mkp. za worek** na tej zasadzie, że **marka spadła.** Obecnie zamierzają podnieść cenę z tego powodu, że **jest on tańszy o 40 proc. od mąki.**

Jeśli więc **cena mąki jest wygórowana,** to trzeba **wyśrubować cenę cukru.**

Zalanie wodą kopalń na Górnym Śląsku.

Naprawa szkód potrwa kilka miesięcy.

Na końcu wczorajszego posiedzenia Sejmu wpłynęła interpelacja p. Grajka w sprawie zalewu kopalń w okolicy Huty Laury. Na interpelację odpowiedział radca górniczy Schäfer, wyjaśniając przyczyny i przebieg katastrofy, oraz stwierdzając, iż nie należy przypisać żadnej winy zarządom kopalń. Niebezpieczeństwo jeszcze **nie** minęło i pracuje się intenzywnie nad zatamowaniem **dopływu wody.** Roboty nad **naprawieniem szkód potrwają kilka miesięcy.** W końcu mówca domaga się energicznie uregulowania rzeki Brynicy, która na przyszłość grozić może podobną a może nawet większą katastrofą.

Co się dzieje na Górnym Śląsku.

Niepolski charakter polskiej wystawy. — Prasa niemiecka organem wystawców polskich! — Spis prasy górnośląskiej. — Bogactwa G. Śląska a rzeczywistość. — Olbrzymie katastrofy kopalniane.

Od przeszło tygodnia istnieje w Katowicach polska wystawa, ale wyrazy „polska wystawa“ należałoby stanowczo oznaczyć cudzysłowem, gdyż tak charakter wystawy, jak zwłaszcza niepolskie stanowisko wielkiej, części wystawców, którzy zdają się żebrać łaski u Niemców, bardzo uwłaczają wystawie. Wszak wystawa, która zwie się polską, zorganizowaną została w Katowicach dla zbliżenia kupców śląskich, którzy bynajmniej nie są wszyscy Niemcami, a kupcami i przemysłowcami innych dzielnic Polski, celem zaś wyraźnego zaakcentowania jej charakteru polskiego nie dopuszczono naprzykład dostawców francuskich, którzy licznie zgłaszali swój udział. Nie widzę więc jakiejkolwiek potrzeby składania tak niskich pokłonów owych „polskich“ wystawców przed Niemcami.

Już w ostatnim „Liście“ nadmieniłem, że pora dla wystawy nie była dobraną, i że w warunkach obecnych wystawa Katowicka raczej przyczynić się musi tylko od dalszego wzrostu drożyzny na Śląsku polskim. Jak zaś dyrekcja wystawy pojmuje znaczenie prasy, która przecież jest nieomal że jedynym pośrednikiem między kupcami, a konsumentami, ilustruje fakt niewpuszczenia na akt otwarcia wystawy przedstawicieli kilku najpoważniejszych miejscowych pism polskich, podczas gdy wpuszczeni zostali dziennikarze niemieccy, z pośród których przedstawiciel „Oberschl. Kurier“ z Król. Huty miał nawet „wywiad“ z min. dla handlu i przemysłu, p. Ossowskim, któdy dokonał aktu otwarcia wystawy. Podobnie było z zaproszeniami na zwiedzenie wystawy przez dziennikarzy śląskch, które redakcje pism niemieckich otrzymały na czas, podczas gdy przedstawiciele dwóch najpoważniejszych dzienników polskich otrzymali je prawie że już „post festum“, tak, że z nich skorzystać nie mogli. Czy to nie więcej, niż prosty „przypadek“?

Co zaś najciekawsze to fakt, że hakatystyczna „Kattow. Ztg.“ zdołała za pieniądze polskie wydać na niedzielę, 4 bm. osobny „numer wystawowy“ objętości 16 stron, w czem 12 stron ogłoszeń, z tej racji, że „polscy wystawcy, żebrzący łaski u Niemców, ogłoszeniami swojemi obficie zasilili szpalty tego pisma (zresztą znacznie mniej rozpowszechnionego niż niejedno z śląskich pism polskich) — a prawie całkiem pominęli miejscową prasę polską.

* * *

Przy sposobności podaję spis pism polskich i niemieckich, wychodzących w przyznanej Polsce części Śląska Górnego.

Prasa polska: Tow. akc. „Goniec Śląski“, pismo codzienne o charakterze narodowo-prawicowym, o ile wiem, najszerzej rozpowszechnione. Tosamo Tow. akc. wydaje także znaną niemiecko-polską „Grenz-Ztg.“ Inne pismo narodowe, „Sztandar Polski“, wychodzi w Rybniku. W Katowicach wychodzi jeszcze „Organ N. P. R. „Polak“ razem z odbitką „Głos Poranny“ w Król. Hucie, Organ P. P. S.-u „Gazeta Robotnicza“ i „Głos Górnego Śląska“, pismo o niepewnym kierunku politycznym, narodowo polskie, ale redagowane ze stanowiska interesów śląskich.

Prasa niemiecka: „Katowitzer Ztg.“ w Katowicach, organ nacjonalistów niemieckich „Oberschlesischer Kurier“ w Król. Hucie z filją w Katowicach, organ umiarkowanych Katolików niemieckich, niejednokrotnie jednak w zjadliwości antypolskiej przewyższający „Katowicką“, „Volkswille“, organ socjalistów niemieckich w Katowicach i jeszcze dwa czy trzy pomniejsze ,mało znane pisemka niemieckie.

* * *

O drożyznie na Śląsku polskim nieraz już pisałem. A przecież Śląsk jest tak bogaty! Według obliczeń Związku Górniczo-Hutniczego w Katowicach wartość produkcji w polskiej części Górnego Śląska wynosiła w r. 1921 w frankach złotych sumę 600 miljonów, które przeliczone na marki polskie dadzą tryljony! A dlaczego na Śląsku taka nędza? Dokąd idą owe liczne miljony złotych franków? Dochód roczny 600 miljonów złotych franków wystarczał w czasach pokojowych na skromne utrzymanie powiedzmy 100.000 rodzin robotniczych, jeśli 1000 fr. zł. liczyć będziemy za minimum rocznego dochodu. Sto tysięcy rodzin, to około 700-800 tysięcy osób, gdyż rodziny na Śląsku zazwyczaj są liczne i 5-6 dzieci w jednej rodzinie uważać można za regułę. Premysł śląski zaś według obliczeń zatrudnia wzgl. daje utrzymanie 750.000 osób, czyli właśnie około 100 tysięcy rodzin. Daleko jednakże ludność jest od tego, aby na rodzinę przypadało po 100 fr. złotych rocznego dochodu. Jeśli wypadnie po 400-500 fr., rodzina taka może sobie pozwolić na wielorakie wygody. Tak było w r. 1921 Obecnie sytuacja przedstawia się znacznie gorzej. Nie wiele to pomoże, jeśli za luty przyznano urzędnikom śląskim 120 proc. podwyżki na zarobki styczniowe, niewiele też pomoże nowa znaczna podwyżka dla robotników z wielkiego przemysłu, mimo, że wynosi do 150 proc. w porównaniu ze styczniem, gdyż w tymże czasie drożyzna wzrosła o jakie 300 i więcej procent. Poprawę uzależniają tutaj jedynie od zaprowadzenia marki polskiej, i — sprężystego funkcjonowania Kolei.

* * *

Górny Śląsk w ostatnich tygodniach kilkakrotnie narażony był na ciężkie klęski, w których znowu górnicy ponieśli największe ofiary. Najpierw nieszczęście w kopalni „Abwehr“ w Mikulczycach pod Zabzem, gdzie spalonych zostało 46 górników, następnie, przed dwoma tygodniami katastrofa w kopalni „Heinitz“ pod Bytomiem gdzie śmierć poniosło 144 górników z powodu wybuchu trujących gazów, obecnie zaś katastrofa trzecia, tym razem w polskiej części Śląska, równie burzliwa, która na szczęście nie spowodowała ofiar w ludziach, lecz przyniosła straty materjalne.

Z brzegów wystąpiła mała rzeka Borysica, stanowiąca dawną granicę między Polską a Górnym Śląskiem i zalała pięć kopalń położonych w okolicy Laura huty pod Katowicami. — Kopalnie te, jedne z największych i najproduktywniejszych na Śląsku, zalane zostały doszczętnie tak, że nie może być mowy o tem, aby pracę w nich podjąć było można przed upływem 4-5 miesięcy. Tyle czasu bowiem potrzeba na wypompowanie wody, naprawę zawalonych szybów, oczyszczenie podziemnych ganków z nagromadzonych mas szlamu, i t, p. Zagrożone są jeszcze dwie-trzy inne kopalnie sąsiednie. Pracy pozbawionych zostało 15000 górników, tj. kilka tysięcy rodzin. Powstała już myśl skierowania bezrobotnych do obsadzonego przez Francuzów zagłębia Ruhry, gdzie zastąpić mają oponujących przeciwko Francji robotników niemieckich.

Aleksy Pająk.

O podwyżki i pensję urzędników państwowych.

O podwyżkę za luty. — Ciernista droga ustawy o uposażeniu urzędników państwowych. — Interpelacja Związku Ludowo-Narodowego. — Ograniczenie nieetatowych.

Czternaście organizacji urzędników i funkcjonarjuszy państwowych wystosowało do rządu następujący protest:

„Podpisane Związki zawodowe pracowników państwowych zaskoczone krzywdzącą niespodzianką, że pracownicy otrzymali na luty pensję o 40 procent niższą, aniżeli w poprzednim miesiącu styczniu, mimo wzrostu drożyzny, protestują kategorycznie przeciwko tego rodzaju metodom wypłacania poborów.

Wypłata ta lekceważy w oburzający sposób fakt szalonego wzrostu drożyzny w ciągu stycznia, pomija oświadczenie, dane w dniu 18. I. b. r. przez min. Grabskiego przedstawicielom Zw. zawod. pracowników państwowych, że w styczniu będą wypłacone różnice wzrostu drożyzny za grudzień i styczeń.

Podpisane Związki zawodowe zwróciły się do rządu z żądaniem wypłacenia w dniu 15. bm. 25 proc. dodatku, należącego się w dniu 1. lutego oraz **zgodnie z danemi G. U. S. o wzroście drożyzny o 52.07 proc. od pensji styczniowej — o zwiększenie tego dodatku w stosunku odpowiednim“.**

Te same organizacje wystąpiły również do rządu w sprawie zasadniczego uregulowania poborów pracowników państwowych. Ustawa ta nie może wybrnąć z zawiłych labiryntów ministerjalnych, nawet w postaci projektu dla Sejmu.

Coprawda Sejm poprzedni uroczyście uchwalił, że w ciągu miesiąca po zebraniu się nowego Sejmu rząd ma przedłożyć projekt takiej ustawy.

W dniu 14. stycznia r. ub. klub sejmowy Związku Ludowo-Narodowego złożył w tej sprawie wniosek nagły. Dopiero w miesiąc od tej daty rząd opracował projekt i przedstawił go centralnemu komitetowi organizacji pracowników do zaopinjowania.

Centralny Komitet wziął sprawę na serjo i złożył cały szereg umotywowanych poprawek i zgłosił się z tem do prezydjum rady ministrów, do p. Sznuka, autora projektu rządowego. P. Sznuk wyraził całe uznanie swoje i oświadczył, że jedynie będzie popierał swój ale projekt. Oczywiście delegaci urzędników byli tem mocno zdziwieni.

Głównem żądaniem organizacji urzędniczych w stosunku do tego projektu, jest rozszerzenie tej ustawy i na tak zwanych nieetatowych pracowników kolejarzy, którym projekt w razie usunięcia z posady daje trzymiesięczne odszkodowanie, pozbawiając zupełnie emerytur i praw do odszkodowań w razie utraty zdrowia, które mieli nawet za rządów rosyjskich.

Socjaliści wprowadzili w Polsce karę śmierci

teraz przeciw niej protestują!

W dniu 11 stycznia 1919 roku ogłoszony został w Polsce dekret, **wprowadzający nieznaną dawniej karę śmierci.** Pod dekretem wprowadzającym u nas karę śmierci znajdowały się trzy ciekawe podpisy: **J. Piłsudski,** Naczelnik Państwa, **Moraczewski,** prezydent ministrów i **Barlicki** w zastępstwie ministra spraw wewnętrznych. A więc trzej **czystej krwi** socjaliści.

Tymczasem obecnie znalazł się na wokandzie Sejmu **wniosek nagły** posła **Daszyńskiego** i towarzyszy z klubu posłów socjalistycznych domagający się usunięcia kary śmierci z kodeksu i zmiany na bezterminowe lub terminowe więzienie.

W uzasadnieniu wniosku powiedziano:

„Kara śmierci święci tryumfy w tym ponurym okresie życia narodów... Ten tryumf barbarzyństwa nie leczy jednak w niczem przestępczości... Kara śmierci działa jako terror, a terror jest objawem słabości, niegodnym państwa cywilizowanego, które przez stosowanie kary śmierci stawia siebie narówni ze zbrodnią“.

Tak mówią dziś ci sami ludzie, którzy jeszcze niedawno popierali gwałtownie wniosek barbarzyński, ci sami, którzy gdy chodziło o Niewiadomskiego, nie mieli obaw, **„że terror jest objawem słabości“.**

Co się dzieje w czerwonem piekle.

Wywiad „Gońca Krakowskiego" z p. Adamem Bieńkowskim, pełnomocnikiem Międzyministerjalnej Rady repatrjacyjnej w Równie.

Biura Komisji repatrjacyjnej rozpoczęły już częściową likwidację. Nie znaczy to, żeby nie było już w Rosji nikogo, ktoby nie miał prawa powrócić do Polski.

Samych Polaków pozostało w Rosji jeszcze 300.000.

Dalsza jednak działalność Komisji repatr. na**potyka na nieprzezwyciężone** przeszkody. Prze**dewszystkiem z powodu** niedomagań komunika**cji rosyjskiej. Jeszcze** do połowy zeszłego roku stan **komunikacji** rosyjskiej był znośny. **Obok pociągów pospiesznych** i osobowych kur**sowały pociągi** towarowe, które mogły przewo**zić repatrjantów** wraz z całem ich mieniem. **Dziś zniszczenie taboru** kolejowego w Rosji **postąpiło tak** bardzo, że cały ruch towarowy **zanika, a tem samem** upada możność intezywnego **transportu** repatrjantów. W miarę nadto, **jak w Rosji** poprawiają się stosunki poli**tyczne, skłonność** do repatrjacji zanika. **Wielu Polaków, zwłaszcza inżynierów i techników, bolszewicy przepłacają złotem, aby ich tylko dla swoich potrzeb zatrzymać.** Repatrjacja pochłania wreszcie kolosalne sumy, czerpane ze skarbu państwa polskiego i przeciąganie jej rujnuje skarb polski.

KORZYŚCI I SZKODY REPATRJACJI.

Traktat ryski nałożył na rząd polski niesłychanie ciężkie obowiązki repatrjacyjne zarówno pod względem politycznym jak i materjalnym. Musielibyśmy sprowadzić do Polski obok części Polaków, mnóstwo ludzi narodow. niepolskiej, a nawet wrogich dla państwa, a jednak korzystających z pełni praw obywatelskich Polski. Rezultat repatrjacji za rok ubiegły przedstawia się w ten sposób. Przez etapy południowe przybyło do Polski 130.000 osób, natomiast przez etapy północne 200.000.

Polacy stanowili w tej liczbie zaledwie 30 do 40 procent.

Resztę natomiast stanowili Rusini z Grodzieńszczyzny, z Brześcia litewskiego i zachodniego Wołynia, oraz żydzi w liczbie 25 proc. Ponadto masy całe żydów dostają się do Polski drogą nielegalną, a cyfra tych przybyszów nie da się dokładnie obliczyć.

Pod względem materjalnym wydatek państwa polskiego na repatrjację wynosi miljardy marek. Z pomocą spieszyła także Liga Narodów, która w r. 1922 dała na cele repatrjacji 300 miljonów Mk. pol., a nadto dostarczyła szpitalom bielizny i lekarstw.

Była to jednak pomoc znikoma w stosunku do wydatków rządu polskiego. Olbrzymie sumy pochłonęło Tow. kresowe, którego sprężystej organizacji zawdzięczamy wstrzymanie inwazji tyfusu i cholery w roku zeszłym.

STAN REPATRJANTÓW WRACAJĄCYCH Z ROSJI.

Stan repatrjantów powracających z Rosji był w roku ubiegłym o wiele lepszy niż dawniej. Powracała fala repatrjantów **niejednokrotnie bardzo bogatych, wiozących całe majątki w gotówce, meblach, klejnotach.** Niektórzy przywozili ze sobą nawet fortepjany. Obecnie ruch ten osłabł i opada z każdym miesiącem.

KTO WRACA DO ROSJI?

Zgodnie z traktatem ryskim Polska zwróciła Rosji wszystkich internowanych w obozach jeńców, a nadto odesłała dobrowolnie zgłaszających się małorolnych. **Miesięcznie** odjeżdżało z Polski do Rosji sto osób, samych Rosjan w tem 1 proc. żydów. Natomiast do Polski przybywało z Rosji miesięcznie 10 do 15.000 repatrjantów.

W ROSJI TANIEJ NIŻ W POLSCE.

Obecnie liczba powracających do Rosji doszła do pół tysiąca repatrjantów. Wiele **na zwiększenie** się ruchu repatrjanckiego do **Rosji** wpływa fakt, że

w Rosji jest obecnie taniej niż w Polsce.

Główne artykuły pierwszej potrzeby staniały znacznie zwłaszcza w okręgach Rosji **zachodniej**. Dość wspomnieć, że **funt masła w Rosji kosztuje przeliczając na nasz kurs 3 do 4 tysięcy marek polskich, gdy tenże funt kosztuje** 6 tysięcy marek pol.!

Miasta zachodniej Rosji przyjmują charakter przedwojenny. Stosunki gospodarcze poprawiają się. Inaczej jest oczywiście w Rosji centralnej, gdzie całe gubernje skazane są na śmierć głodową.

CO SŁYCHAĆ W ROSJI?

System wyjątkowy został już zlikwidowany. „Politkom" ma charakter carskiej ochrany, gdzie zapomocą łapówki można się zawsze wykupić od szykan.

Represje stosowane są najwięcej wobec kupców w miastach granicznych.

Dzieje się to pod wpływem Niemiec, które konkurując w handlu z Polską, usiłują niedopuścić do jego rozwinięcia. Granica jest silnie strzeżona. Wielkie oddziały wojsk rosyjskich dla ukrycia się przed okiem przejezdnych trzymane są zdala od dróg komunikacyjnych. Rosja jednak jest zawsze w pogotowiu wojennem.

Młodociani komuniści przed sądem.

Studentka i studenci gimnazjalni w Łodzi domorosłymi komunistami. — **Kraków w lutym.**

Perjodycznie co pewien czas, na ławie oskarżonych sądu łódzkiego zasiadają osoby, schwytane przez wywiadowców policji na wiecach, urządzanych z okazji dnia 1. maja. I nie tylko miejsce „wsypy", ale i sposób dowodzenia swego alibi **jest wspólny wszystkim naszym domorosłym komunistom.**

U sędziego śledczego, a następnie i na przewodzie sądowym twierdzą oni, że zabrane u nich broszury, odezwy i sztandary, załączone do sprawy jako corpus delicti, **otrzymali oni od jakiejś nieznanej im osoby, z którą nic wspólnego nie mają.** Tymczasem sprawiedliwość dosięga jedynie „niewinnych" podsądnych, a ci, którzy ich „wpakowali" pozostaną nieuchwytnymi... w wyobraźni podsądnych.

I tak w dniu onegdajszym sąd łódzki oskarżał Różę Orbach, lat 18 uczenicę siódmej klasy gimnazjalnej, Dawida Jakubowicza, 16-letniego chłopca i jego rówieśnika Abrama Ojzera, jak również Feliksa Kaftana i Bolesława Zajdla o to, że w dniu 1 maja 1922 roku podczas manifestacji **rozpowszechniali odezwy komunistyczne, wygłaszali mowy antypaństwowe i nosili sztandary z hasłami, podburzającymi do obalenia istniejącego w Polsce ustroju społecznego.**

Po przemówieniach obrońców i „ostatniem słowie" podsądnych sąd ogłosił wyrok, skazujący Jakubowicza, Ojzera i Seidla na **dwa lata ciężkiego więzienia, każdego z pozbawieniem praw, Orbachównę na 1 i pół roku, oraz Kaftana na jeden rok więzienia.**

Trójka mocarna. 14

(Powieść)

Niebywałe widowisko. — 100.000 samolotów wojennej floty angielskiej. Zebranie arystokracji na jachcie lorda Maitland.

Powoli ostrożnie skierował się szczytem swym ku otworowi, zanurzył się w ciemności, wreszcie zniknął. Sylwester podążył za nim, podczas gdy Eryk Truwor oświetlał jaskinię oślepiającymi promieniami ręcznego reflektora. Jeszcze sto metrów w głąb jaskini wykutej przez przyrodę w pierwotnym pokładzie, a samolot zniknął za potężnemi bazaltowemi kolumnami. Gdy Sylwester obniżył teraz elektroradiator, statek również zniżył się, koła jego dotknęły ziemi i stanął pewnie i nieruchomo na gładkim gruncie jaskini, pokrytym suchym piaskiem.

— Tak! tu go nie dosięgnie oko ludzkie, o ile ludzie okoliczni mają, jak dawniej, to samo poszanowanie przed jaskinią Odyna.

— Owczarze i leśnicy do dziś wierzą, że jaskinia to siedlisko różnych duchów.

Eryk Truwor śmiał się przy tych słowach.

— Nawet w jasny dzień okrążają pieczarę. Nikt się tu do niej tak łatwo wejść nie poważy, choć wejście otwarte i tak obszerne. Mają przed nią szacunek, a gdyby on zmalał, to znajdziemy na to środki, by go wzbudzić z powrotem.

Przytem wskazał na wiszący u boku Sylwestra „elrad", jak zwykli dla zwięzłości nazywać elektroradiatora. Trzej przyjaciele wynurzyli się z ciemności jaskini na światło dzienne. Podążyli ścieżką wzdłuż rzeki i dotarli do starego, rodzinnego dworu Truworów, który tu z poza brzóz i sosen spoglądał na rzekę Tornea.

* * *

„Britannia rules the waves, Britannia rules the winds". Z setek tysięcy piersi brzmiała ta stara melodja do nowych słów i szumiała nad modremi wodami Solentu. Nagle ukazała się na niebie flota lekkich angielskich samolotów wojennych. Pojawienie się ich oznaczało początek wyścigów, które urządzały Aeronautical Federation of G. B. i Imperial Aero Club w dniu 17-go czerwca nad odnogą morza między wyspą Wight, a angielskiem wybrzeżem. W eskadrach po sto aparatów pojawiały się w pędzie samoloty. Wynurzały się gdzieś daleko z oddali, z modrych toni nieba lub oceanu. Jak wędrowne ptaki tworzyły w locie kształt litery V i stale zachowując tę formę, wykonywały różne ewolucje.

Pojawiała się eskadra za eskadrą, aż ich było tysiąc, aż sto tysięcy samolotów ciężką chmurą zaciemniło lazur widnokręgu.

Czerń tłumów, które zaległy brzegi rafy Solentu, śpiewała nieprzerwanie starą pieśń. Bez troski o groźne położenie polityczne podążyły te masy, by przyjrzeć się niezwykłemu widowisku sportowemu. Ale widok niepokonanej angielskiej floty powietrznej spowodował ten żywiołowy wybuch uczuć patrjotycznych. Zręcznie umiał rząd angielski zagrać na uczuciach tłumów, a przy tej sposobności dokonywał rewji i przekonywał się o bitności i gotowości swej powietrznej floty. Nie było końca śpiewom, powiewaniom chustkami i kapeluszami, dopóki choć jeden samolot widniał na widnokręgu. Potem... nagle jak się pojawiła flota, tak i z powrotem zniknęła.

Od Yarmouth do Atlantyku, od Orknejów do wysepek kanału, jak stada szarańczy unosiła się na wybrzeżu, gotowa każdego przeciwnika, na wodzie lub w powietrzu ukąsić swem jadowitem żądłem i zniszczyć.

Do części wybrzeża nie przypuszczono tłumów. Tu spoczywały powietrzne jachty, w których przybyli wytworni członkowie klubów, urządzających zawody, by przyjrzeć się widowisku. Tam ciężki i szeroki, przeładowany ozdobami, złocisty jacht Radży z Rankure. Parę metrów od niego wspaniałe powietrzne statki Norfolków, Sommersetów, Cecilów i wielu innych. W środku, wśród nich, kadłub aluminiowego statku. Należał on do czwartego lorda brytyjskiej admiralicji, lorda Horacego Maitland Castle.

Lord Horacy Maitland z urzędu sprawował zarząd powietrzną flotą wojenną. Należał on do prezydjum Imperial Aero Club i wielki salon jego jachtu był miejscem zebrania całej arystokracji krwi i pieniądza, które samoloty zalegały pola.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA.

TEATR OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Niziny".
Piątek: Teatr zamknięty z powodu przygotowań do premjery.
Sobota: „Taniec miljardów" (premjera)

TEATR „BAGATELA".

„Żongler" do piątku włącznie.
Sobota popoł. „Panna mamusia" (ceny zniżone) wieczorem Żongler.
Niedziela popoł. Gobelin (ceny zniżone) — wieczór „Żongler".
Poniedziałek: „Szyldkretowy grzebień".

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. ELIG. NIEWIADOMSKIEGO. W piątek dnia 9 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się w kościele OO. Franciszkanów nabożeństwo żałobne za ś. p. Eligjusza Niewiadomskiego.

W sobotę, dnia 10-go bież. mies. odbędzie się o godzinie 11-ej rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku nabożeństwo żałobne za duszę śp. Eligjusza Niewiadomskiego. W czasie nabożeństwa śpiewać będą artyści tut. m. opery.

Z SALI KONCERTOWEJ. (Wieczór sonat Poźniaka i Kresza). Zamiast zapowiedzianego wieczoru „Tria" dano wczoraj w sali Starego teatru „Wieczór sonat", bowiem wiolonczellista p. Dechert uległ nagłej niedyspozycji. — Program wieczoru rozpoczęty „Sonatą e-mol" Bethovena przyniósł interesujące dzieło Pizettiego „Sonatę a-mol" oraz „Fantazję op. 159" Schubertha wykonane precyzyjnie z tym umiarem artystycznym, który cechuje talent odtwórczy p. Poźniaka. P. Geza Kresz skrzypek o lotnej technice ujmującym tonie i doskonałem odczuciu stylu tworzył z pianistą doskonałą całość. **St. Bursa.**

ODCHÓD 60-LECIA POWSTANIA STYCZNIOWEGO. Związek Katolickich właścicieli realności na Zwierzyńcu urządza w niedzielę 11 bm. „Obchód 60-lecia Powstania Styczniowego". — Rano Msza św. o godz. 10 z kazaniem w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu. Po kazaniu pochód do kościoła św. Salwatora i złożenie wieńców przez delegacje na grobie sekretarza T. Kościuszki, poczem mowy okolicznościowe. — „Karpaccy Górale". — Dochód przeznaczony na Wieczorem o godz. 5 odczyt i przedstawienie powstańców z roku 1863 i na odnowienie pomnika sekretarza T. Kościuszki.

POMNIKI NA KRAKOWSKICH PLANTACH ZAGROZONE! Każdego miłośnika Krakowa musiał uderzyć niemile fakt, że tej zimy nie nakryto zupełnie pomników i grup kamiennych na plantach. A niektóre z nich, jak Grażyna, czy Lilla Weneda wykonane z kruchego dość kamienia, niepomiernie cierpią na tym braku opieki ze strony Magistratu. Jak się bowiem dowiadujemy, zarząd plant z końcem ub. lata przedłożył odpowiednie kosztorysy urządzenia osłon drewnianych na wymienione grupy, dotychczas jednak wnioski te leżą sobie w biurkach magistrackich referentów! Zostaną widocznie zbadane i zaopinjowane na wiosnę — albo zgoła w przysłowiowym maju...

KRADZIEŻE. Wczoraj skradziono w sklepie D. Schreibera przy ul. Florjańskiej l. 32 sztuke czerwonego jedwabiu wartości 2 i pół miljona M. O kradzież podejrzani są nieznani bliżej mężczyźna i kobieta, którzy dłuższy czas towary w sklepie oglądali, ostatecznie jednak odeszli, niczego nie kupiwszy, zaś po ich odejściu zauważono brak jedwabiu.

Aron Reich, handlarz papieru w Bochni, doniósł do policji, że wysłał z Pruszkowa, koło Warszawy, do Bochni skrzynię ołówków, w której po odebraniu jej w Bochni, znalazł wielki kamień, natomiast brak było odpowiedniej ilości ołówków.

J. Grafowi z Ropczyc skradziono na tut. dworcu osobowym w czasie wsiadania do pociągu 60 dolarów, paszport i metrykę urodzenia.

Z RUCHU HARCERSKIEGO. Walne Zebranie Krak. Koła Przyjaciół Harcerstwa wraz z referatem dr. Strumiłły p. t. „Kongres skautowski w Paryżu" odbędzie się dn. 11 bm. o 11 godz. rano w Sali Kopernika Uniw. Jagiel.

NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA W PRĄDNIKU CZERWONYM złożyli: na ręce p. K. Buszczyńskiej 16.000 M. — Dr. W. Barbacki, Nowy Sącz 10.000 M. — Helena Konarkówna, Zarzyże 1.000 M. — M. A.. Wieliczka 5.000 M. — Władysław Świątnicki, Borysław 15.000 M. — Eufemja Orlińska, Małe Ciche 1.000 M. — Anna Kessler 1.300 M. — Józef Pociej, Mielec 100 M. — Jelonkowie, Libiąż 5.000 M. — P. T. Kraków 10.000 M. — Firma K. Buszczyński i Synowie, Hodowla nasion 200.000 M. — Złożone przez pracowników magazynu pocztowego, Kraków 2. 29.000 M.

SKŁADKI na weteranów 63 roku: p. Fabiański Mkp. 100.000. —

DANCING POLSKIEGO „CZERWONEGO KRZYŻA" cieszący się wielką frekwencją dystyngowanej publiczności krakowskiej odbędzie się w salach Starego Teatru w czwartek 8-go lutego. Początek jak zwykle o godz. 9 wieczór. Jest to przedostatnia zabawa tegorocznego karnawału, jaką urządza Pol. „Czerwony Krzyż".

GŁÓWNE WYGRANE IV KL. LOTERJI PAŃSTWOWEJ. Pierwszy dzień ciągnienia: 1,200.000 M.: Nr. 28.497; 600.000 M.: Nr. 14.829; 150.000 M.: Nr. 32.683, 36,217; 80.000 M.: Nr. 61.841; 50.000 M.: Nr. 12.903, 24.644; 40.000 M.: Nr. 5.042; 30.000 M.: 15.644, 63.575, 75.928; 25.000 M.: Nr. 14.439, 32.548, 68,520, 70.843, 75.132; 20.000 M.: 15.688, 21.544, 24.023, 52.812, 61.205, 71.991, 72.404; 15.000 M.: Nr. 4.281, 4.392, 23.478, 25.305, 33.900, 38.724, 38.898, 44.835, 56.588, 61.321, 70.306, 73.906, 74.687, 79.553.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO:

Dzisiaj i jutro wraca na afisz po dłuższej przerwie sukcesora sztuka Jewreinowa „To co najważniejsze", mająca olbrzymie powodzenie na scenach polskich. Najświeższe nowości repertuaru nie pozwalają znów na rychłe powtórzenie sztuki, tak, że ukaże się ona dopiero w drugiej połowie b. m. W sobotę premiera francuskiej komdji p. t. „Sławna artystka", której próby są już na ukończeniu. Znakomita obsada tej wytwornej sztuki z pp.: Bednarzewską i Nowakowskim zapewnią jej u nas doskonałe wykonanie.

OPERA. Piękna w harmonizacji i instrumentacji opera D'Alberta „Niziny" graną będzie dziś we czwartek 8. bm. z udziałem najwybitniejszych naszych sił operowych.

Jutro w piątek 9. bm. z powodu generalnej próby z operetki J. Steppana „Taniec miljardów" teatr zamknięty.

Z TEATRU „BAGATELA": Dziś i dni następnych cieszący się dużem powodzeniem „Żongler" Ewy Soplicy, którego 3 pierwsze przedstawienia grane były przy zapełnionej widowni. Ogólny zachwyt budzą kostjumy i dekoracje wykonane według projektów p. Zofji Węgierkowej.

W sobotę popołudniu po cenach zniżonych wesoła farsa doskonałego pisarza francuskiego Verneuill'a „Panna mamusia", a w niedzielę popołudniu sukcesowy „Gobelin".

PRZEDSTAWIENIA DLA ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW KOLEJ. N. U. Z. A. W „BAGATELI" począwszy od piątku dnia 9 bm. odbywać się będą raz w tygodniu. Na pierwsze przedstawienie przeznaczyła dyrekcja „Żonglera" Ewy Soplicy.

Tajemniczy a śmiertelny skok.

Dnia 6 bm. przedpołudniem zawiadomiono telefonicznie krakowską policję, że niejaki Michał Ćwik, jadąc wczoraj pociągiem z Tarnowa do Krakowa wyskoczył z pociągu na przestrzeni między Tarnowem a Bochnią, wskutek czego poniósł śmierć na miejscu.

Bliższe szczegóły wypadku, jak również przyczyna dla której Ćwik wyskoczył z pociągu, są na razie okryte tajemnicą.

Magistrat warszawski wysyła wieprze
krakowskie do Czech.

Magistrat warszawski skupuje nierogaciznę w Małopolsce, eksploatuje okolice Krakowa, aby wywozić wieprze do Czech.

Dowodem tego następujący wypadek:

Urząd celny w **Oświęcimiu** przytrzymał przed dwoma dniami **transport**, złożony z 2 **wagonów nierogacizny.** Okazało się, że **wieprzki małopolskie transportowane były przez niejakiego p. Erzberga dla firmy Kominik w Pradze czeskiej**

NA PODSTAWIE POZWOLENIA UDZIELONEGO MAGISTRATOWI WARSZAWSKIEMU

P. Erzberg musiał **transport skierować do Krakowa.**

Z ludożercy-galernika radnym miejskim.

Na barykadach komuny francuskiej. — Jako galernik przykuty do łańcucha. — Mimowolny ludożerca. — Radca miasta Paryża.

(Do ryciny tytułowej.)

Nasza rycina tytułowa przedstawia ciekawe dzieje radcy miasta Paryża **Alfonsa Humbert**, który niedawno zmarł w stolicy Francji.

Jako młody zapaleniec Humbert stanął **w szeregach komuny francuskiej** w r. 1871 i **walczył na barykadach** przeciwko rządowym wojskom francuskim. Po zgnieceniu rewolucji Humbert schwytany skazany został **na 20 lat ciężkich robót na galerach.**

Jako galernik nr. 23684 przeżył istne piekło skuty jednym łańcuchem z numerem 19146, którym był pewien notarjusz skazany za sprzeniewierzenia. Razu pewnego po „smacznym" obiedzie dowiedzieli się galernicy, iż jedli **mięso ludzkie**, które potworny kucharz przyrządził z ciała jednego ze zmarłych galerników.

Wreszcie jednak skończył się okres niedoli Humberta. Po powrocie z galer Humbert wybrany został niedługo **radnym miasta Paryża.** Dobrym znajomym opowiadał też chętnie swe przygody, w czasie których stał się nawet mimowolnym ludożercą.

NADESŁANE.

Księżna, hrabina i... masarz krakowski.

Obecny karnawał dostarcza ludziom nietylko zabawy, ale tematu do wielu ciekawych spostrzeżeń i opowieści. Między innemi opowiadają sobie ludzie następującą autentyczną historyjkę. W komitecie pewnego balu, mającego **charakter wybitnie filantropijny**, znajdowały się znana w Polsce **księżna** i znana **hrabina**. Obie te panie złożyły zamiast kart wstępu **łącznie 40.000 Mkp.**, przyczem zaznaczyć należy, że jedna i druga są posiadaczkami wielomiljardowych **fortun**.

Bal nie udał się — dochodów było bardzo mało. Do komitetu strapionego tem nadszedł jednak list od jednego z krakowskich właścicieli składów z wędlinami, który ofiarował na cel, dla którego urządzono zabawę, sloninę o wartości conajmniej **miljona mkp.!** Pan ten ani nie figurował w komitecie, ani interesu nie miał żadnego w tem, ażeby okazywać swoją hojność — **rozumiał jedynie obowiązek wobec biednych.**

Jaka szkoda, że owa księżna, hrabina i inne panie z owego komitetu **zapomniały o obowiązku.**

Niech żyje Wiedeń! Precz z Warszawą!

Pod adresem Krakowskiej Dyrekcji poczt. —10.000 M. dla dyrekcji na sprawienie książki telefonicznej miasta Warszawy.

(—) Krakowskiej Dyrekcji pocztowej zdaje się dotychczas, że żyjemy ciągle jeszcze pod rządami bł. p. Austrji. Oto w urzędzie telefonicznym na głównej poczcie **nie ma do tej pory książki telefonicznej miasta Warszawy** i stan taki trwa już **z górą od lat 4**, tj. od czasu powstania państwa polskiego. Natomiast istnieje w urzędzie telefonicznym **książka telefoniczna miasta.. „Widnia“**, tego ukochanego „naszego Widnia“, stolicy Austrji. Setki interesantów chcących telefonować do Warszawy zmuszonych jest **odejść z niczem od budki telefonicznej**, ponieważ Kraków nie posiada wykazu telefonów warszawskich.

Jak nas informowano, książki telefonicznej miasta Warszawy dotychczas nie sprawiono— **z braku funduszów(!)** Zaiste cała ta historja zakrawa już na **zbyt wielki skandal**, by próbować ją zatuszować. A więc w czasach, kiedy za **rozmowy telefoniczne urząd telefoniczny pobiera dziennie setki tysięcy marek**, nie znajdzie się drobna kwota na sprawienie książki telefonicznej m. Warszawy?!

O dalszych kwiatkach Krakowskiego urzędu telefonicznego i telegraficzn. szkoda nawet wspominać. Inne np. **książki telefoniczne zdekompletowane** przez powyrywanie kartek, jak np. książka telefoniczna Bielska itd. Sam lokal telefoniczny zanieczyszczony i nie odnawiany, zdaje się też jeszcze **od czasów Franza Josepha I.** itd. itd.

Ażeby przyjść z pomocą naszej Dyrekcji poczt, cierpiącej na „brak funduszów“, a równie i ulżyć ministerstwu poczty w „szalonych“ wydatkach, **złożył w Redakcji naszego pisma p. W. M., przemysłowiec z Małopolski 10.000 marek na sprawienie książki telefonicznej miasta Warszawy oraz na obielenie i wyczyszczenie poczekalni telefonicznej i telegraficznej na Głównej poczcie w Krakowie z tem, że jeżeli Dyrekcja uzna za stosowne z własnych funduszów to uczynić, to wówczas kwotę tę przeznacza na najbiedniejsze wdowy i sieroty po urzędnikach pocztowych do rąk właściwych.**

Do walki z pośrednikami, a będzie taniej!

Orgia drożyzny. — Pośrednik największą plagą konsumenta. — Organa państwowe zamiast walczyć z pośrednikami wspierają ich.

Drożyzna rośnie z dniem każdym. To już nie podwyżka cen, ale formalna orgia drożyźniana. Ludzie narzekają, klną, władze „walczą“ z drożyzną, a ta jakby sobie kpiła z nas wszystkich rośnie jak na drożdżach.

Kto i co jest istotną przyczyną drożyzny? **Pośrednicy, pośrednicy i jeszcze raz pośrednicy!**

Pośrednictwo to specjalny typ spekulantów węszących za łatwym zarobkiem, wyzyskujących każdą konjunkturę, pijawki, ssące żywą krew społeczeństwa. Węszą oni za haussą cen towarów, by natychmiast ulokować swe kapitały w tych towarach. Ażeby jednak je dostać, **ofiarowują wyższą cenę od rynkowej**, płaconej przez kupców zawodowych. Następnie, skupiwszy towar w większej ilości magazynują takowy i ukrywają przez dłuższy czas jak to ostatnio kontrole domów ekspedycyjnych ujawniły.

Do drożyzny przyczyniają się spekulanci, którzy wciskają się poprostu w handel artykułami pierwszej potrzeby i jako niefachowcy płacą producentom każdą żądaną cenę, a następnie artykuły te sprzedają przetwórcom po cenach wygórowanych.

Szczególnie opanowali oni **handel artykułami żywnościowemi**, tak, że piekarz czy rzeźnik z trudem tylko nabyć może towar u źródła, a kupuje go zwykle **dopiero z trzeciej lub czwartej ręki.**

Ale, ba, nie tylko nasz rzeźnik czy piekarz kupuje towar **z trzeciej ręki**, czynią to również nasze

organa państwowe i komunalne.

Nie poczyniono w odpowiednim czasie, chociażby minimum zapasów, a potem **kupuje się za wszelką cenę w okresie najmniej sprzyjającym**, kiedy ze względów klimatycznych utrudniona jest młocka i dostawy kołowe do stacji kolejowych.

Mało tego. Wojsko i magistraty zawierają umowy na dostawę zboża z niezawsze odpowiednimi i solidnymi **pośrednikami** na warunkach, że dostawy dokonywane będą po cenach, notowanych przez giełdy w dniach dostaw, by w ten sposób **osiągać kolosalne zyski.**

W taki to chaotyczny, bezplanowy sposób robienia zakupów **państwo zamiast zwalczać pośrednika-spekulanta, wspomaga go. Jak długo nie uświadomimy sobie tego faktu**, i nie zaczniemy przeciwdziałać, tak długo wszelkie walki z drożyzną **będą tylko bezplodnem rozporządzeniem na papierze. — A więc do walki z pośrednikami!**

70.000 robotników znów pozbawionych pracy!

Kraków w lutym.

Ostatni spadek kursu naszej waluty zaciążył niezmiernie również na naszym przemyśle.

Skutkiem braku gotówki przemysłowcy są zmuszeni **wypowiedzieć znów pracę licznym rzeszom robotniczym.**

Jak się informujemy u miarodajnych czynników, **bezrobocie dotknie około 70.000 robotników.** W sprawie tej odbędzie się jeszcze w niedługim czasie **konferencja w ministerstwie pracy i opieki społecznej**, przy współudziale przedstawicieli organizacji zawodowych oraz związków przemysłowców, aby omówić kwestję ewentualnego zapobieżenia **bezrobociu.**

Przemysł, handel i giełda.

Sezon wyrobów trykotowych już się skończył, wskutek czego panuje zastój niebywały dotąd. Z tego powodu ceny znacznie spadły. Tak np., żakiety trykotowe, których cena obliczona już była na przeszło 80.000 M. sprzedawano po 65.000 M.

Obroty wełną też osłabły znacznie. Przędzę wełnianą sprzedają tylko za walutę zagraniczną, a właściwie jedynie za franki szwajcarskie lub dolary.

W branży pończoszniczej jest teraz czas przejściowy z sezonu zimowego na letni. Ceny przeto spadają.

W handlu nićmi jest zastój zupełny. Coatsa 200-y nr. 10 kalkuluje się na 22.500 M., (tuzin), to samo nr. 40 — 17.500 M., 1000 „Copert“ czarne nr. 40 — 62.000 M. Do cennika łódzkich „newskich“ z dn. 29 listopada r. z. dolicza się teraz 100 proc., czyli 20 proc. drożej od ostatniego notowania.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 7 lutego 1923 r. L. 30

	ofiarow.	żądane	transak.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	84 500	86.500	
„ kanadyjskie	—	—	
Funty szterlingi	169 000	179 000	
Floreny holenderskie	13 500	14 500	
Franki francuskie	2100 –	2.300	
„ belgijskie	1800 –	2 000	
„ szwajcarskie	6540 –	6 730	
Liry włoskie	1600 –	1 750	
Lei rumuńskie	—.—	—.—	
Dynary	—.—	—.—	
Korony szwedzkie	—.—	—.—	
„ duńskie	—.—	—.—	
„ norweskie	—.—	—.—	
Marki niemieckie	0 80	1.05	
Korony austryackie	—45	— 55	
„ czecho-słowackie	975 —	1.025	
„ węgierskie	—.—	—.—	
Papiery lokacyjne:			
4 % Poż. kraj. K. 1893	95	97	
4 % „ „ szkol. K.	92	94	
4 ½ % „ „ z r. 1913.	91	93	
3 ½ % „ „ 1914.	91	93	
4 % „ m. Krakowa z r. 1909.	100	102	
4 % „ „ Lwowa	92	94	
4 ½ % Obl. kom. Banku Kraj.	100	102	
4 % „ „ „ „	97	99	
4 % „ kolej. „ „	92	94	
4 ½ % Listy zast. Banku Kraj.	104	106	
4 % „ „ „ „	99	101	
4 ½ % „ „ „ hipot.	106	108	
4 % „ „ „ „ 60 l.	100	102	
4 ½ % „ „ „ Małopolskiego	105	107	
4 ½ % „ „ Ziem. Banku Kredyt.	99	101	
4 ½ % „ „ Tow. kredyt. ziem.	106	108	
4 % „ „ „ „ „	102	104	
5 % „ „ Zakł. Kred. m. Mał	97	99	
5 % Oblig. miesz. „ „ „ „	97	99	
5 % „ „ Banku budowlanego.	100	102	
Papiery państwowe:			
4 % poż. prem. z 1920 (za szt.) »Miljon.«			
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—VIII.	4000 —	5000 —	
Bank Hipoteczny I—VIII	1800 –	2200 –	
„ Małopolski	2300 –	2500 –	
Ziemski Bank Kredytowy I—IX	2700 —	3100 —	
Powszechny Bank Kredytowy I—V	700 —	800 –	
Akc. Bank Związkowy I—VII.	1.300	1.400	
Bank Komercjalny I—IV	850	950 —	
Bank Handlowy w Warszawie	—.—	—.—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—.—	—.—	
Bank Związku Spółek Zarobkow.	18.000	23 000	
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	500	600 –	
Wiedeński Bank Związkowy	—.—	—.—	
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—.—	—.—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow handlowe (PTH.) I—V.	3500 —	450 —	
Elibor Sp. z h.-prz. L. J. Borkowski.	—.—	—.—	
Handlowa Spółka akc. „Impex“	350 —	450	
„Pharma“ (Mag. B Jaworniccki) I-II.	13.000	15.000	
„Polski Glob“ Tow. transport.-handl.	800	1 000	
C Hartwig. Dom eksp.-han Poznań.	—.—	—.—	
»Wawel« Sped. Tran.-handl. Poznań.	—.—	—.—	
Żegluga Polska	1000 –	1.200	
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—.—	—.—	
Zieleniewski	65.000	75.000	
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	10.000	12 000	
„Automotor“ fabryka samochodów	2 500	3500 –	
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	115.000	125 000	
Potęga Tow pol. fabr. huty żel.	—.—	—.—	
„Lemiesz“ fabryki maszyn roln.	—.—	—.—	
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. dom	17 000	20 000	
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	5000	7 000	
Huta żelazna, Kraków	—.—	—.—	
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—.—	—.—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—.—	—.—	
Fabr. Portland Cementu, Szczakowa.	—.—	—.—	
„Górka“ fabryka cementu	62 000	68.000	
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	49 000	55.000	
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	35.000	40.000	
Ska akc. przem naf. i gazów ziemn.	—.—		
Karpackie Towarzystwo naftowe	—.—		
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—.—		
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—.—		
Polska Nafta	7000 –	9.000	
Olkol I—I.V.	60.000	65.000	
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	5000.	8 000	
Srog	—	—.—	
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	33 000	38.000	
„Krakus“ Zjedn fabr. przetwor wyskk	11.000	1[illegible].000	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	43.000	53.000	
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	28.000	34 000	
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	4000 –	6.000	
Zakłady Przem. i Wydaw. »Ryngraf«	—.00	—.—	
S W Niemojowski	12.0	15.000	
Fabryka kapeluszy w Myślenicach	4000 –	5.000	

Co się dzieje w kraju.

Przemyśl.

Z KARNAWAŁU.

Jego Wysokość książę Karnawał nie szumiał ani szumi tak, jak ubiegłego roku. Z powodu tragicznych zdarzeń w czasach swego panowania okrył się kirem smutku, pozwalając sobie jedynie na ciche chwile wesela. Teraz jednak, kiedy się ma pod koniec panowania, otarł łzę współczucia, i pozwolił nadobnym dziewojom puścić się w tany. Tak tedy widzieliśmy go na Reducie Fredreum, która się odbyła 1 bm. w sali Sokoła. Ludna jak po inne lata, była tylko mniej bezmaska, alkoholiczna i w rezultacie mniej wesoła. W sobotę 3-go bm. bawił książę Karnawał na balu sędziów wojskowych, bardzo eleganckim i wykwintnym, tylko może trochę za sztywnym, co widocznie stąd wynikało, że sędziowie zawszę pamiętają o... paragrafie. Po tygodniowym wypoczynku, książę Karnawał zakończy swój żywot „Zabawą Sokola“ w małej Sali Sokoła i „Zabawą taneczną“ Chrześcijańskiego Związku rzemieślniczego w sali Magistratu. A potem tylko — śledź.

KURS OŚWIATOWY.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Związku Okręgowego T. S. L. uchwalono urządzić w dniach od 1—3 marca br. Kurs oświatowy.

BUDOWA MOSTU.

Po spłynięciu lodów na Sanie przystąpiono w bieżącym tygodniu do intenzywniejszej pracy około odbudowy żelaznego mostu drogowego. Budowa ma być ukończona koło czerwca b. r.

„APROWIZACJA“.

Po długich posiedzeniach i gorących debatach zorganizowała się nareszcie z różnych drobnych konsumów współdzielnia urzędnicza „Aprowizacja“, której sklep mieści się w dawnym lokalu „Społem“ przy ul. Grodzkiej. Nowe towarzystwo handlowe, pozostające pod naczelnem kierownictwem dr. Prochaski, celem pomyślniejszego rozwoju ma zawrzeć umowę z lwowską „Nuzą“.

Biała.

BEZROBOCIE PROWIZORYCZYCH NAUCZYCIELEK.

Rozpoczęło się przed kilkunastu dniami w bielskim powiecie **bezrobocie prowizorycznych nauczycielek robót ręcznych**, co już samo w sobie jest rzeczą niecodzienną, ale bardziej jeszcze zdumiewający jest powód tej zasmucającej sprawy. Krótko mówiąc, zamężne te przeważnie nauczycielki, żony ponajwiększej części kierowników i nauczycieli — dosłownie karane są grzywnami za naukę udzielaną, a to tym sposobem: nauczycielka taka pobiera tytułem wynagrodzenia **aż 6.000 M. miesięcznie**, co wystarczyłoby może na chleb i wodę przed rokiem. Ale nie dosyć na tem, kobiety bowiem te uważane są jako zarobkujące, wyklucza się je wobec tego ze stanu familijnego tak, iż mężowie tracą na tym interesie 14.000 M. miesięcznie, skreśla im się bowiem dodatek 20.000-y.

Masowe zatrucie.

(l.) W miejscowości Freienwald pod Berlinem zachorowało nagle z górą 200 osób po spożyciu mięsa końskiego. pięć z nich już umarło, reszta znajduje się w szpitalach. Władze rozpoczęły w tej sprawie energiczne śledztwo. Przy sekcji zwłok pięciu umarłych skutkiem zatrucia osób znaleziono bakcyle powrotnego tyfusu. Chemik sądowy przeprowadza analizę próbek mięsa końskiego, tudzież wnętrzności zmarłych. Przeciwko handlarzowi koniny, który sprzedawał mięso tudzież przeciw weterynarzowi, który badał koninę, wytoczyła prokuratorja śledztwo. Stwierdzono, że zabite konie, sprzedawane na mięso w konsumach, miały w sobie zarazki tyfusu powrotnego.

Paryż w pogoni za małpami.

Popyt na małpy w Paryżu. — Horendalne ceny. — Wszystko dla odmładzania! — Pielgrzymki do dra Woronowa. — Ekspedycje do Afryki.

(l). W Paryżu panuje obecnie olbrzymia

„haussé‘a na... małpy.

Jest ona sensacją dnia. Nie chodzi tu jednak o tak modne w tej chwili futro małpie, które istotnie z dnia na dzień osiąga coraz wyższe ceny, lecz o prawdziwe, żywe małpy. na które, używając języka giełdowego, jest „silny popyt“ i które osiągają ceny rekordowe. Przyczyną, wywołującą ową „senzację giełdową“ da się określić paroma słowy. Próby odmładzania głośnego lekarza paryskiego Woronowa. Ponieważ kilka tych prób zostało uwieńczonych pomyślnym skutkiem zatem wszyscy starzy Don Juani paryscy mówią sobie: Niech kosztuje, co chce,

„Musimy odmłodnieć“.

Gdy tylko eksperymenty Woronowa nabrały rozgłosu. wykupiono natychmiast wszystkie szympansy w Paryżu, o ile nie znajdowały się one, rzecz prosta, w posiadaniu takich osób, które same reflektowały na odmładzającą kurację. Naturalnie „zapas“ szympansów wyczerpał się niebawem. Wówczas rozpoczęła się spekulacja na wszelkiego rodzaju małpy i powstała nawet grupa kapitalistów, która

wysłała swych agenów do Afryki

celem urządzenia polowań na zwierzęta, służące procesowi odmładzania.

Mimo, że owe polowania w Afryce dały nawet dobre wyniki i uzyskano nawet znaczną liczbę małp, jednak niewielką tylko liczbę egzemplarzy przywieziono do Francji, jak się bowiem okazało podróże morskie „nie służą“ tym stworzeniom.

W Paryżu powstała nawet na ten temat nieprawdopodobna legenda: oto małpy, które posiadają wielką inteligencję, miały rzekomo **zginąć z obawy przed czekającym je losem...**

Faktem jest w każdym razie, że „mężowie zaufania“ wyżej wspomnianego konsorcjum, którzy przed dwoma miesiącami wyruszyli do Afryki i wydali olbrzymie sumy na podróże i na polowania, przywieźli do Francji

tylko 20 małp;

na niektóre z nich niewygody podróży wywarły wpływ bardzo ujemny, to też „mistrz“ Woronow oświadczył, że materjał przybyły do Europy nie jest tak dobry i „pewny w skutkach“ jak on się tego spodziewał.

Mimo to szybko rozeszła się w Paryżu pogłoska, że „mistrz“ podejmuje znowu swe eksperymenta... Z prawdziwie małpią szybkością, z całej Francji

zaczęli się zjeżdżać pacjenci

aby u dr. Woronowa szukać pomocy i ratunku. Sławny lekarz oświadczał jednak wszystkim, iż o kuracji odmładzającej wówczas tylko może być mowa, gdy każdy z aspirantów do młodości dostarczy równocześnie... małpę. Łatwo więc zrozumieć, że ze wzrostem „zapotrzebowania rosną i ceny, a „hausse‘a“ na małpy sprowadziła takie, ich podrożenie, że kiedy dawniej pierwszorzędnej jakości szympans kosztował 400 franków, dziś właściciele menażerji, posiadający nawet większą ilość egzemplarzy,

żądają za szympansa 5.000 franków.

Wobec tego, że ekspedycja do Afryki nie okazała się rentowną, „konsorcjum małpie“ wysyła obecnie swych ajentów na jarmarki i targi do wszystkich miast środkowej Europy, aby znaleźć tam to, czego się tak gwałtownie szuka w Paryżu. W jednem z małych miasteczek francuskich zapłacono w ub. tygodniu za całkiem zwyczajną małpę 9.000 franków,

więc z górą 18 miljonów naszych marek

Przeciwnicy dra Woronowa, a jest ich naturalnie liczba niemała — określają cały jego system leczenia i wynikłe stąd zamieszania i senzacje w Paryżu, jednem słowem: „małpia hańba!“

Cuda grobu Faraona.

Mum[illegible] faraona Tut Ankh Amona. — Wierni słudzy. — Symboliczne łóżeczka. — Brylanty, szmaragdy, alabastry i t. d.

(do ilustracji tytułowej, 3 szpalta u dołu).

Uzbrojeni w oficjalne pozwolenie rządu egipskiego, dziennikarze amerykańscy i egipscy, w liczbie przeszło trzydziestu, zdołali dotrzeć po raz pierwszy do wielkiej sali grobowców Tut Ankh Amona w Luksorze.

Wydaje się — opisują korespondenci angielscy — jakbyśmy zeszli do **jakichś cudownych sezamów**, do jaskini Ali Baby, a mimo, że większość skarbów odkrytych w tej sali, została już przewieziona do muzeum w Kairze pozostaje jeszcze **do podziwiania mnóstwo rzeczy pierwszorzędnej wartości.**

Mur z cementu, ozdobiony herbami królewskimi [?] zabalsamowane, w mumję zmienione

ciało Faraona (patrz rycina tytułowa!)

strzeżone przez dwie statuy ze złota i hebanu, przywiązane do majestatu władcy, jako materjał twórczy.

Nieco na lewo, znajduje się inna statuetka, mniejsza, to

podobizna wiernego sługi Tut Ankh Amona

wedle bowiem egiptologów, taką statuę wkładano do grobu władcy, jako służącego w jego życiu pozagrobowem, bo wedle wiary egipcjan, człowiek po śmierci ma jeszcze do wykonania szereg prac, w których pomoc może mu się przydać.

Z pośród rzeczy najbardziej uderzających uwagę widza, gdy się on już oswoi z półmrokiem podziemnej jaskini to

dwa złote łóżeczka o dziwnych kształtach.

Front jednego z tych łóżek ozdobiony jest głową lwa, który przypomina raczej jakieś zwierzę, niż króla pustyni. Drugie łóżko kończy się **głową hippopotama**, który podpierając odsłania wewnątrz kły z kości słoniowej.

Te łóżeczka obudzają niesłychanie ciekawość archeologów. Nie służyły one niewątpliwie jako łoża, były bowiem za krótkie na dorosłego człowieka. lecz miały zdaje się jakiś **symboliczny charakter** w życiu władcy i jego **symboliczny charakter** w życiu władcy i jego żony, dotyczące pewnych ceremonji kościelnych.

Niektórzy egiptolodzy przypuszczają, że te złote łóżeczka służyły tylko jako pewna alegorja podczas pogrzebów władców. Jakkolwiek jednak jest, cacka te są prześliczne przez swe wykonanie i piękno.

Brylanty o tysiącu ogni.

pokrywają stojące na lewo **trzy wozy królewskie** inkrustowane w złocie, nabijane krwawnikami i szmaragdami. **Wnętrze wozów zdaje się być ogniem**, lecz to złudzenie spowodowane jest zdaje się zbutwieniem skóry, którą wyłożone były siedzenia i oparcia wozu.

A w koło ustawione przepiękne **alabastrowe** wazy, postumenty, skrzynki z hebanu, przedmioty z kości słoniowej, dzbany rzeźbione, łuki zdobne klejnotami, strzały w rzeźbionych z bronzu kołczanach.

Drobne ogłoszenia.

Wolne posady

ASYSTENTA do mej apteki w Kostrzynie pod korzystnemi warunkami poszukuję od 1 lutego J. Makowski, Poznań, Ratajczaka 18. 423

MEBLOWYCH STOLARZY dwu zdolnych przyjmie zaraz Pracownia stolarska Józefa Witka, Tarnów, Klikowska l. 14. 329

BIEGŁA stynotypistka, władająca perfekt językiem francuskim i angielskim, poszukiwana do przedsiębiorstwa naftowego. Zgłoszenia pod „Nafta“ do Administracji „Gońca“. 363

POTRZEBNA pilna, energiczna i gospodarna osoba do zarządu małego lecz bardzo ładnego gospodarstwa wiejskiego u samotnego mężczyzny. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do Administr. „Gońca“ pod „H. D. 466

EKONOM, kawaler młody poszukiwany. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administr. „Gońca“ pod „Folwark“. 358

MASZYNISTA zdolny i introligator zostaną przyjęci w drukarni Schläfriga, Lwów, ul. Sykstuska Nr. 24. 377

Poszukują posady

POMOCNIK handlowy poszukuje posady w handlu korzennym. Zgłoszenia do Administracji „Gońca“ pod „Handel“. 371

OSOBA młoda, inteligentna, umiejąca biegle pisać na maszynie, korespondentka samodzielna, posiadająca kilkuletnią praktykę biurową, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia dla „Korespondentki“ do Administracji „Gońca“. 383

NAUCZYCIELKA w średnim wieku, władająca językiem francuskim i niemieckim, poszukuje guwernerki na wsi. Zgłoszenia do Administracji „Gońca“ pod „Nauczycielka“. 369

DROGERZYSTA młody, z dobremi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca“ pod „Z. Z.“ 429

Kupno

KUPIĘ lustro duże. Zgłoszenia do Administracji „Gońca“ pod „Lustro“. 388

KUPIĘ amerykańskie urządzenie biurowe. Zgłoszenia pod „Ameryka“ do Administracji „Gońca krakowskiego“. 385

KSIĄŻKI każdego rodzaju, oraz całe księgozbiory kupuje po cenach najwyższych „Księgarnia Powszechna“, Lwów, Rynek 29. 384

KUPIĘ maszynę do szycia firmy „Singer i Ska“. Zgłoszenia pod „Gotówka“ do Adm. „Gońca“. 380

Sprzedaż

„TKANINY LUDOWE“

Kraków, Powiśle 10, II p.

Kapy, serwety, portyery, makaty, poduszki, szale, torebki, wełniaki i inne wyroby ludowe w wielkim wyborze. 421

Tokarnia, Heblarki, Strugarki, Wiertarki, Gerty, Lokomobile, Stal, Żelazo, Szyny, Blacha żelazna, cynkowa, Beczki, poleca 449

„PILOT“

LWÓW, ul. Batorego 4.

Różne

SZUKAM na czas karnawału wykwintnego towarzystwa kobiecego celem wspólnego uczęszczania na bale. Zgłoszenia do adm. „Gońca“ pod „Obcokrajowiec“. 840

FORTEPIANU do przegrywania w godzinach od 1—3 możliwie w śródmieściu poszukuje się. Zgłoszenia do Administracji „Gońca“ pod „T. Z.“ 378

UNIEWAŻNIAM skradzione papiery wojskowe na nazwisko Olek Ignacy wystawione przez O. Z. U. Przemyśl. 488

Zaginione

ZGUBIONO kartę zwolnienia na nazwisko Emil Seidenfeld wydaną w P. K. U. Wadowice. 486

ZGUBIONO 26 stycznia w przechodzie ulicą św. Anny, Podwalem, Straszewskiego do Wolskiej złoty zegarek (antyk) damski, wysadzany małymi djamentami. Łaskawy znalazca zechce oddać zgubę do Administracji „Gońca“ za wysokiem wynagrodzeniem. 372

JURZAK Jan unieważnia tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne 59 pp. w Inowrocławiu. 411

KORZYSTAJ Z WIELKIEJ WYPRZEDAŻY RESZTEK!



W razie gdyby ceny naszych towarów nie okazały się o połowę tańsze od cen rynkowych, przyjmujemy z powrotem. Towary wysyłamy bez zadatku po otrzymanu adresu. Dziesiątki tysięcy osób przekonało się, że najtańszem źródłem zakupu towarów jest

WARSZAWSKA KONKURENCJA

dowodem czego świadczą tysiące listów napływających z gorącemi podziękowaniami za solidność i taniość

Resztki na Ubrania i Kostjumy

Resztki nasze nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie lub pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach, czysto wełniane.

Ze sztuki było u nas sprzedawane:

Dawniej za 3 metry gat.	I 65.000	obecnie za 3 metry	39.000
„	II 82.000	„ „ „	60.000
„	III 112.000		90.000
„	IV 128.000		110.000
„	V 150.000		130.000

Na żądanie klienta oddajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po Mk 24.000, wyższy gatunek M. 30.000 i najwyższy gatunek 40.000 Mk.

RESZTKI NA PALTA JESIENNE I ZIMOWE:

Gatunek I— 30.000 Mk. za metr — Gatunek 2 — 46.000 za metr
Gatunek 3—58.000 Mk. za metr — Gatunek 4—64.000 za metr

Resztki na palta są to materjały na palta męskie lub damskie, jesienne lub zimowe. Ulster i Velour we wszystkich kolorach po lewej stronie krata, zastępująca podszewkę.

RESZTKI NA KUPONY SPODNIOWE:

czysto wełniane czarne tło w białe paseczki do ubrań wizytowych po 20.000 Mk. — czysto kamgarnowe po 30.000 i 42.000 Mk. podszewkę do spodni po 5.000 Mk. i 7.000 Mk.

polecamy na czarne lub granatowe ubrania bostony po starych cenach: Boston 1 — 23.500 Mk. za metr — Boston 238.400 Mk. za metr — Boston 3 — 54500 Mk. za metr — Boston 4 — 75.000 Mk za metr

Materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki w różne kolory, po 12.000 — 14.000 i 16.000 za metr

MATERJAŁY DAMSKIE:

Materjał „York“ czysto wełniany na suknie we wszystkich kolorach, nadający się na eleganckie szykowne suknie po 15.000 Mk. za metr Szewioty damskie najlepszego wyrobu podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 11.500 Mk. za metr, wyższy gatunek 14.000 Mk. za metr Materjał trikotina jedwabny 180 cm. szerokości we wszystkich najmodniejszych kolorach: odcinek na całą bluzkę 27.000 Mk. za metr — odcinek na całą suknię 60.000 Mk. — Materjał gabardina we wszystkich kolorach specjalnie na kostjumy 48.000 Mk. za metr. — Sztuczki na całe spódniczki gładkie i w krateczkę albo w paski po 10.000 M. — Sztuczki na bluzki po 8.000 i 10.000 Mk. Materjał, plusz angielski gładki bardzo efektowny i trwały na dzisiaj tylko lat po 7.000 Mk. za metr (na płaszcz potrzeba 3 metry).

UWAGA: Przy zamówieniach na resztki prosimy załączyć w liście następujący wycinek:

Kupon na kupno resztek w Warszawskim Składzie Fabrycznym „WARSZAWSKA KONKURENCJA“, Warszawa, Zielna 51, (Róg Królewskiej).

Czytelnik „Gońca krakowskiego“

imię i nazwisko .... poczta .... wieś ....

Nr. domu .... Powiat .... Ziemia ....

Zamówienia wysyłamy pocztą za pobraniem (zaliczenie), płaci się przy odbiorze. Opakowanie na rachunek zamawiającego 2500 Mk. Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio

DO WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO 399

„WARSZAWSKA KONKURENCJA“ Sp. z ogr. p.

Warszawa, Zielna 51 (Róg Królewskiej). — Telefon Nr. 175—91.



DRZEWO OPAŁOWE

BUKOWE SUCHE — wagonowo zaraz dostarcza **„MELMA“**, Ska dla handlu i przemysłu, Lwów, ulica Zyblikiewicza 24. — Zapas do 400 wagonów 478

W. KUCHARSKI

SP. AKC.

Fabryka drutu i wyrobów drucianych

(przedtem J. Górecki, W. Kucharski i Sp. Tow. Akc.)

Kraków-Podgórze, ul. Romanowicza 5.

Telefon Nr. 277. 401

KRAKOWSKA KONGREGACJA KUPIECKA.

Doroczne Walne Zgromadzenie

odbędzie się

w **niedzielę** dn. 25 lutego 1923 r. o godz. 9 1/2 pop. w Izbie Kupieckiej Magistratu, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego W. Zgromadzenia. 2) Wybór komisji matki. 3) Sprawozdanie z czynności za rok ubiegły. 4) Sprawozdanie komisji kontrolującej. 5) Budżet na r. 1923. 6) Zmiana statutu. 7) Wybór Starszego, Rady i komisji kontrolującej. 8) Wnioski statutem zastrzeżone. 9) Wnioski i interpelacje członków.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie W. Zgromadzenie o godzinę później t. j. o godz. 10 1/2 pop. z tym samym porządkiem dziennym.

487 **Starszy: Inż. Adelmann.**

„ROZWÓJ“

Stowarzyszenie Spółdzielcze z ogr. odpow.

w Krakowie ul. Garncarska 7. Tel. 3544.

Przyjmujemy wkładki oszczędnościowe i płacimy:

24 % rocznie przy wkładkach na czas najmniej 6-cio miesięczny
18 % rocznie przy wkładkach 3 miesięcz.
12 % na 1 miesiąc. 327

Przy kwotach wielomilionowych osobne umowy.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie.